



Concours Kamishibai plurilingue 2023-2024

DAS WETTRENNEN DER TIERE
LA COURSE DES ANIMAUX
KIKU-Leseclub

Eine Geschichte von:

Une histoire de :

Anton, Charlotta, Connor, Elanur, Elmira, Elyas, Faisal, Fred, Gesa, Jamil, Kenan, Kenneth, Koray, Lela, Leon, Leonie,
Leyla, Livi, Lotta, Mahjar, Maria, Marion, Mayalen, Melina, Mika, Roseanna, Sanaya, Sophie, Theresa, Thore, Turan,
Yusuf, Zeynab + Zümra



1

Eines Tages erhalten alle Tiere einen Brief.

„Liebe Tiere, wir machen ein Wettrennen!

Wer zuerst bei der Burg ist, bekommt den Schatz!

Fliegen ist verboten!

Good luck! Viel Glück!

Euer König und eure Königin“

Un jour tous les animaux reçoivent une lettre.

« Chers animaux, nous allons faire une course !

Celui qui arrivera le premier à la forteresse recevra le trésor !

Interdiction de voler !

Bonne chance à tous !

Votre roi et votre reine. »



2

« On y va ensemble ? », fragt die Schnecke den Hund.

Sie ist schon sehr alt, 99 Jahre und braucht das Geld.

Sie ist nämlich auch sehr arm und lebt auf der Straße.

« Bien sûr! Komm auf meine Schulter“, antwortet der Hund und beugt sich zu ihr herab.

Er ist in Wahrheit sehr reich und braucht den Schatz gar nicht.

Aber das verrät er keinem, weil er gerne dazugehören möchte.

Zusammen machen sie sich auf den Weg.

« On y va ensemble ? », demande l'escargot au chien.

Il est très vieux, l'escargot, 99 ans déjà, et il a besoin de cet argent.

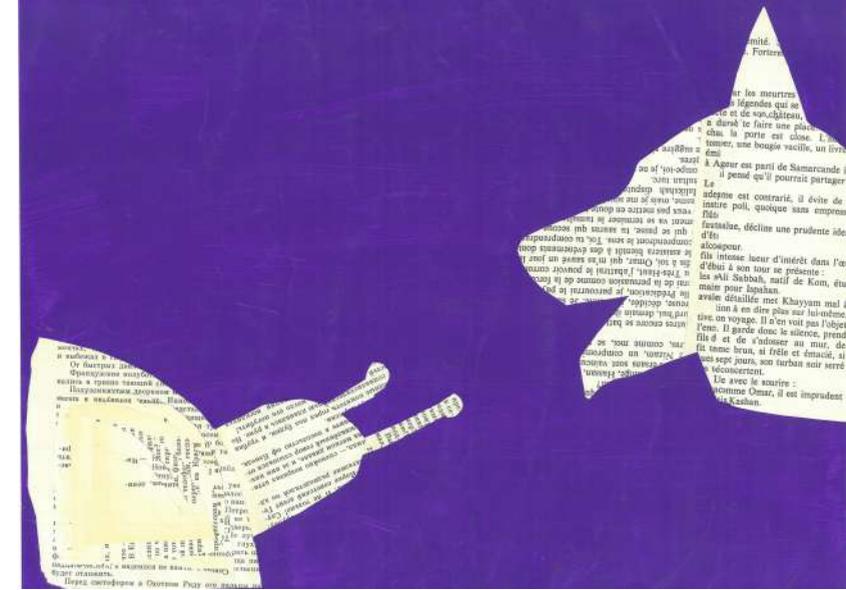
Il est très pauvre aussi, il vit dans la rue.

« Bien sûr ! Viens sur mon épaule », répond le chien en se penchant vers lui.

Le chien est, à vrai dire, très riche et n'a pas du tout besoin du trésor.

Mais ceci, il ne le révèle à personne, car il veut faire partie de la course.

Ensemble ils se mettent en route.





3

Da zischt der Jaguar Ronaldo an ihnen vorbei.

“Ha, siz küçük loser’lar! Ihr seid sowieso zu langsam!

Ben en iyisiyim, ben en hızlıyım, siz beni zaten yakalayamazsınız!

You can’t catch me anyway, you can’t catch me anyway!

Geht lieber nach Hause!“



C’est là que le jaguar Ronaldo passe comme un éclair devant eux.

« Ha, petits malheureux ! De toute façon vous êtes trop lents !

Je suis le meilleur, je suis le plus rapide, vous ne pouvez pas me rattraper de toute façon !

Vous ne pouvez pas m'attraper de toute façon, vous ne pouvez pas m'attraper de toute façon !

Rentrez plutôt à la maison ! »

4

Die Schnecke und der Hund lassen sich davon nicht beirren und setzen ihren Weg fort.
Plötzlich stehen sie vor einer riesigen Dornenhecke.

« Et maintenant ? Que faire ? »

„Ich könnte hindurchkriechen“, sagt die Schnecke, „aber dann stehst du ja hier allein.“

« Ce n'est pas un problème ! », ruft da eine Stimme von hinten.

Es ist der Elefant, der seinen besten Freund das Krokodil in der Kutsche hinter sich herzieht.

„Ich trampel die Hecke einfach nieder!“

L'escargot et le chien ne se laissent pas déconcerter et continuent leur chemin.

Tout d'un coup, ils se trouvent devant une énorme haie d'arbustes épineux.

« Et maintenant ? Que faire ? »

« Moi, je pourrais me glisser à travers la haie, dit l'escargot. Mais dans ce cas tu resteras seul ici. »

« Ce n'est pas un problème ! », appelle alors une voix derrière eux.

C'est l'éléphant qui tire son meilleur ami, le crocodile, dans une diligence derrière lui.

« Je peux tout simplement piétiner la haie pour l'aplatir ! »



5

Gesagt, getan.

Einer der Dornen ratscht ihn am Rüssel, aber das macht dem Elefanten nichts.

So kann er seinem Vater zu Hause beweisen, wie mutig er war.

Nur deshalb nimmt er nämlich überhaupt an diesem Wettrennen teil.

Zusammen setzen sie ihren Weg fort, bis sie vor einem riesigen Sumpf stehen.

“How do we get over there?”

Aussitôt dit, aussitôt fait.

Une épine lui érafle la trompe, mais cela ne fait rien.

Ainsi il pourra prouver à son père, qui est resté à la maison, à quel point il a été courageux.

D’ailleurs c’est la seule raison pour laquelle il participe à cette course.

Ensemble ils continuent leur chemin jusqu’à ce qu’ils arrivent devant un énorme marais.

« Comment s’y rendre ? »



Odwrócił się i zobaczył
o niego i nie patrząc mu
Już tylko trzy grupki w
za, z którego i tak krew
— Poddajemy gród! —
— Poddajemy gród. Li
Dopiero teraz usłyszał
, jakby jego zmysły o
ył, że walka ustała i o
nęła mu zakrwawiona
ek Zaremba szli ca nie
— Co każesz, książę?
w i rozerwaną tunika
— Nie bierzemy i
Polski zawsze do
— Wedle rozka
n ściszył

— Wypuścić zesz
asnych siłach —
ość margrabiom
Dotarło do
eszkańców, i
ę ataku. Wiedzi
owanie nowego obro
— Tak jest. — Woj
obrze, książę. Tak po
m krwi płynącej mu d
— Resztę wyciąć! —

i.
— Panie! — wojewo
niał tak suche, że nie
nścić hełm w takiej jat
a!...

Przemysł skinął w
o.
z nie
Ale
nie
szugi, tyl
napastr
y nie

Fragmenty tekstu z rozdziału "Przemysł" z "Pan Tadeusz" (księga 10, rozdział 10).

Przemysł skinął w stronę księcia, który stał przed nim z wyzywającym uśmiechem. — Poddajemy gród! — krzyknął, a jego ludzie zaczęli machać sztandarami. — Poddajemy gród. Li...
Dopiero teraz usłyszał, jakby jego zmysły opadły, że walka ustała i opadła mu zakrwawiona krawiec Zaremba szli ca nie.
— Co każesz, książę? — zawołał, a jego ludzie zaczęli machać sztandarami.
— Nie bierzemy i nie oddajemy. Polski zawsze do przodu. — Wedle rozkazu księcia ściszył głos.
— Wypuścić zeszłością asnych siłach — krzyknął, a jego ludzie zaczęli machać sztandarami.
ość margrabiom dotarło do szeszkkańców, i zaczęli atakować. Wiedzieli o powstaniu nowego obrońcy.
— Tak jest. — Wojewoda obrze, książę. Tak po m krwi płynącej mu do...
— Resztę wyciąć! — krzyknął.
i.
— Panie! — wojewoda niał tak suche, że nie mógł nścić hełm w takiej jato...
Przemysł skinął w stronę księcia, który stał przed nim z wyzywającym uśmiechem. — Poddajemy gród! — krzyknął, a jego ludzie zaczęli machać sztandarami. — Poddajemy gród. Li...
Dopiero teraz usłyszał, jakby jego zmysły opadły, że walka ustała i opadła mu zakrwawiona krawiec Zaremba szli ca nie.
— Co każesz, książę? — zawołał, a jego ludzie zaczęli machać sztandarami.
— Nie bierzemy i nie oddajemy. Polski zawsze do przodu. — Wedle rozkazu księcia ściszył głos.
— Wypuścić zeszłością asnych siłach — krzyknął, a jego ludzie zaczęli machać sztandarami.
ość margrabiom dotarło do szeszkkańców, i zaczęli atakować. Wiedzieli o powstaniu nowego obrońcy.
— Tak jest. — Wojewoda obrze, książę. Tak po m krwi płynącej mu do...
— Resztę wyciąć! — krzyknął.
i.
— Panie! — wojewoda niał tak suche, że nie mógł nścić hełm w takiej jato...
Przemysł skinął w stronę księcia, który stał przed nim z wyzywającym uśmiechem. — Poddajemy gród! — krzyknął, a jego ludzie zaczęli machać sztandarami. — Poddajemy gród. Li...
Dopiero teraz usłyszał, jakby jego zmysły opadły, że walka ustała i opadła mu zakrwawiona krawiec Zaremba szli ca nie.
— Co każesz, książę? — zawołał, a jego ludzie zaczęli machać sztandarami.
— Nie bierzemy i nie oddajemy. Polski zawsze do przodu. — Wedle rozkazu księcia ściszył głos.
— Wypuścić zeszłością asnych siłach — krzyknął, a jego ludzie zaczęli machać sztandarami.
ość margrabiom dotarło do szeszkkańców, i zaczęli atakować. Wiedzieli o powstaniu nowego obrońcy.
— Tak jest. — Wojewoda obrze, książę. Tak po m krwi płynącej mu do...
— Resztę wyciąć! — krzyknął.
i.
— Panie! — wojewoda niał tak suche, że nie mógł nścić hełm w takiej jato...
Przemysł skinął w stronę księcia, który stał przed nim z wyzywającym uśmiechem. — Poddajemy gród! — krzyknął, a jego ludzie zaczęli machać sztandarami. — Poddajemy gród. Li...
Dopiero teraz usłyszał, jakby jego zmysły opadły, że walka ustała i opadła mu zakrwawiona krawiec Zaremba szli ca nie.
— Co każesz, książę? — zawołał, a jego ludzie zaczęli machać sztandarami.
— Nie bierzemy i nie oddajemy. Polski zawsze do przodu. — Wedle rozkazu księcia ściszył głos.
— Wypuścić zeszłością asnych siłach — krzyknął, a jego ludzie zaczęli machać sztandarami.
ość margrabiom dotarło do szeszkkańców, i zaczęli atakować. Wiedzieli o powstaniu nowego obrońcy.
— Tak jest. — Wojewoda obrze, książę. Tak po m krwi płynącej mu do...
— Resztę wyciąć! — krzyknął.
i.
— Panie! — wojewoda niał tak suche, że nie mógł nścić hełm w takiej jato...
Przemysł skinął w stronę księcia, który stał przed nim z wyzywającym uśmiechem. — Poddajemy gród! — krzyknął, a jego ludzie zaczęli machać sztandarami. — Poddajemy gród. Li...
Dopiero teraz usłyszał, jakby jego zmysły opadły, że walka ustała i opadła mu zakrwawiona krawiec Zaremba szli ca nie.
— Co każesz, książę? — zawołał, a jego ludzie zaczęli machać sztandarami.
— Nie bierzemy i nie oddajemy. Polski zawsze do przodu. — Wedle rozkazu księcia ściszył głos.
— Wypuścić zeszłością asnych siłach — krzyknął, a jego ludzie zaczęli machać sztandarami.
ość margrabiom dotarło do szeszkkańców, i zaczęli atakować. Wiedzieli o powstaniu nowego obrońcy.
— Tak jest. — Wojewoda obrze, książę. Tak po m krwi płynącej mu do...
— Resztę wyciąć! — krzyknął.
i.
— Panie! — wojewoda niał tak suche, że nie mógł nścić hełm w takiej jato...

6

« Ce n'est pas un problème ! », sagt da der Biber Obi.

„Ich kann euch einen Steg über den Sumpf bauen!“

«¡Esto es una buena idea, gracias!»

„Wir können die Arbeit auch aufteilen: Du nagst die Bäume zurecht und der Elefant legt die Stücke mit seinem Rüssel hin“, schlägt der Hund vor.

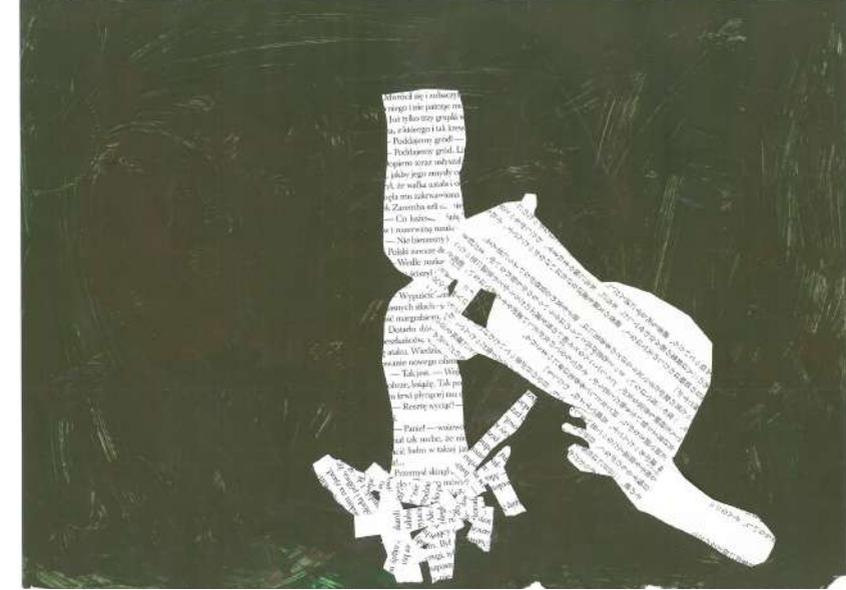
“Let's do it!”

« Ce n'est pas un problème !, dit alors Obi, le castor. Je peux vous construire une passerelle au-dessus du marais ! »

« C'est une bonne idée, merci ! »

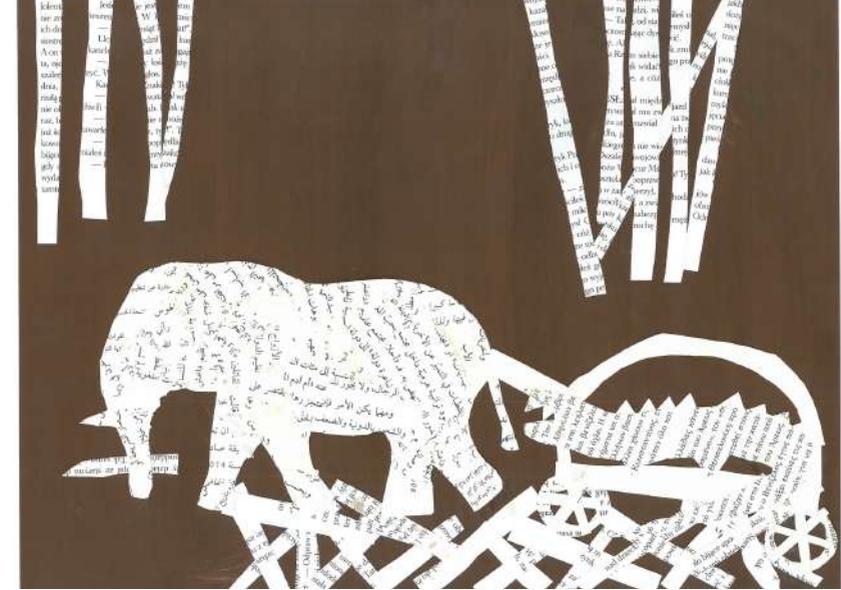
« Nous pouvons aussi répartir le travail : toi, tu ronges les arbres à la bonne longueur et l'éléphant les place à l'aide de sa trompe », propose le chien.

« Allons-y ! »



7

So überqueren sie den Sumpf und setzen ihre Reise fort.



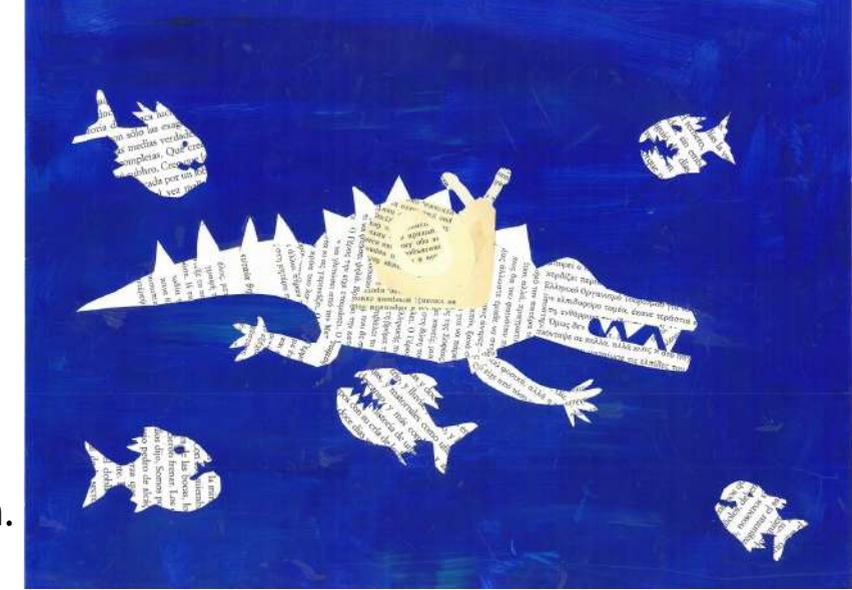
Ainsi ils franchissent le marais et continuent leur voyage.

9

Gemeinsam durchqueren das Krokodil und die Schnecke unbeschadet den Burggraben.

“Teşekkürler!”

«¡De nada!»



Ensemble, le crocodile et l'escargot traversent indemnes les douves.

« Merci bien ! »

« De rien ! »

10

Die Schnecke drückt den Knopf und die Zugbrücke senkt sich rasselnd.

Großer Jubel bricht aus. « ¡Vámonos! » „Yallah!“ « Vite, vite ! »

Die Tiere rennen los. Sie suchen überall nach dem Schatz. Schließlich bleibt nur noch der Keller übrig.

“It’s dark down here”, raunt der Hund. « Et froid », bibbert Obi.

„Zum Glück sind wir nicht allein“, flüstert der Elefant. Vorsichtig tasten sie sich voran.

Da hören sie ein Geräusch. « C’était quoi ? »

“It sounds like crying.”

“O tarafta!”

L’escargot appuie sur le bouton, le pont-levis se baisse en cliquetant.

Ils crient victoire. « Allons-y ! » « Vite, vite ! »

Les animaux se mettent à courir. Ils cherchent le trésor partout. Enfin, il ne reste que la cave.

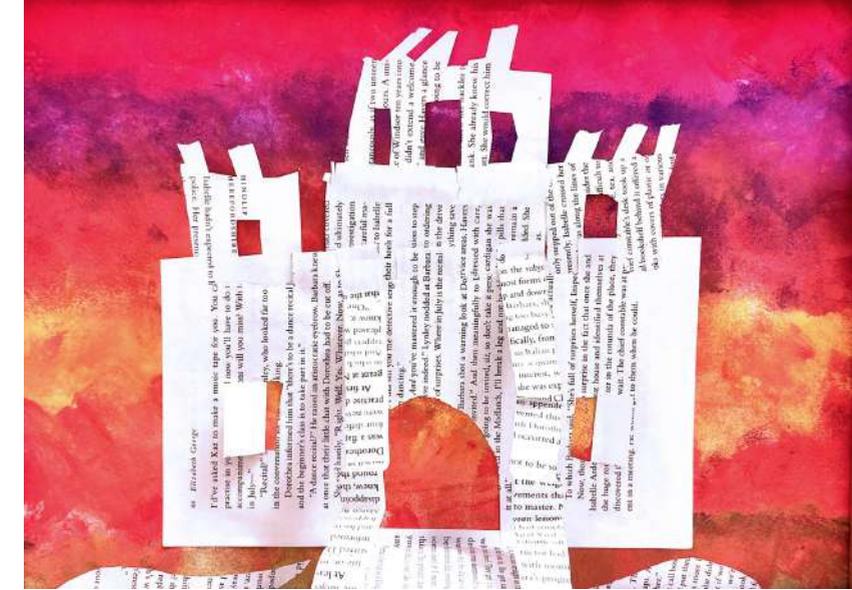
« Il fait sombre ici », murmure le chien. « Et froid », dit Obi en tremblant.

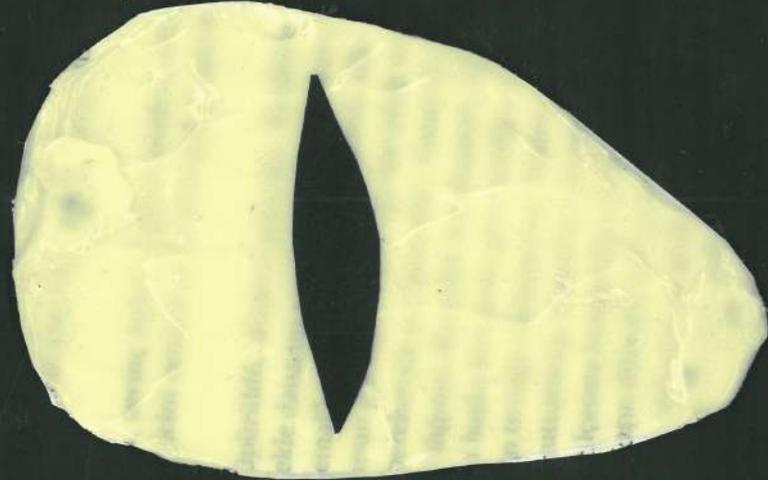
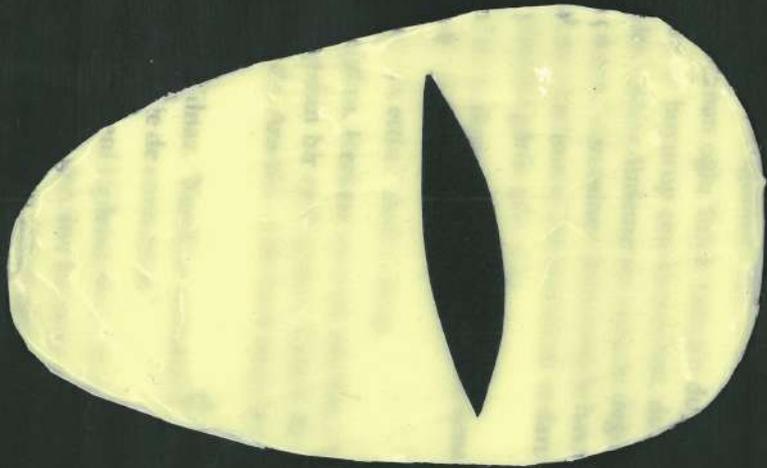
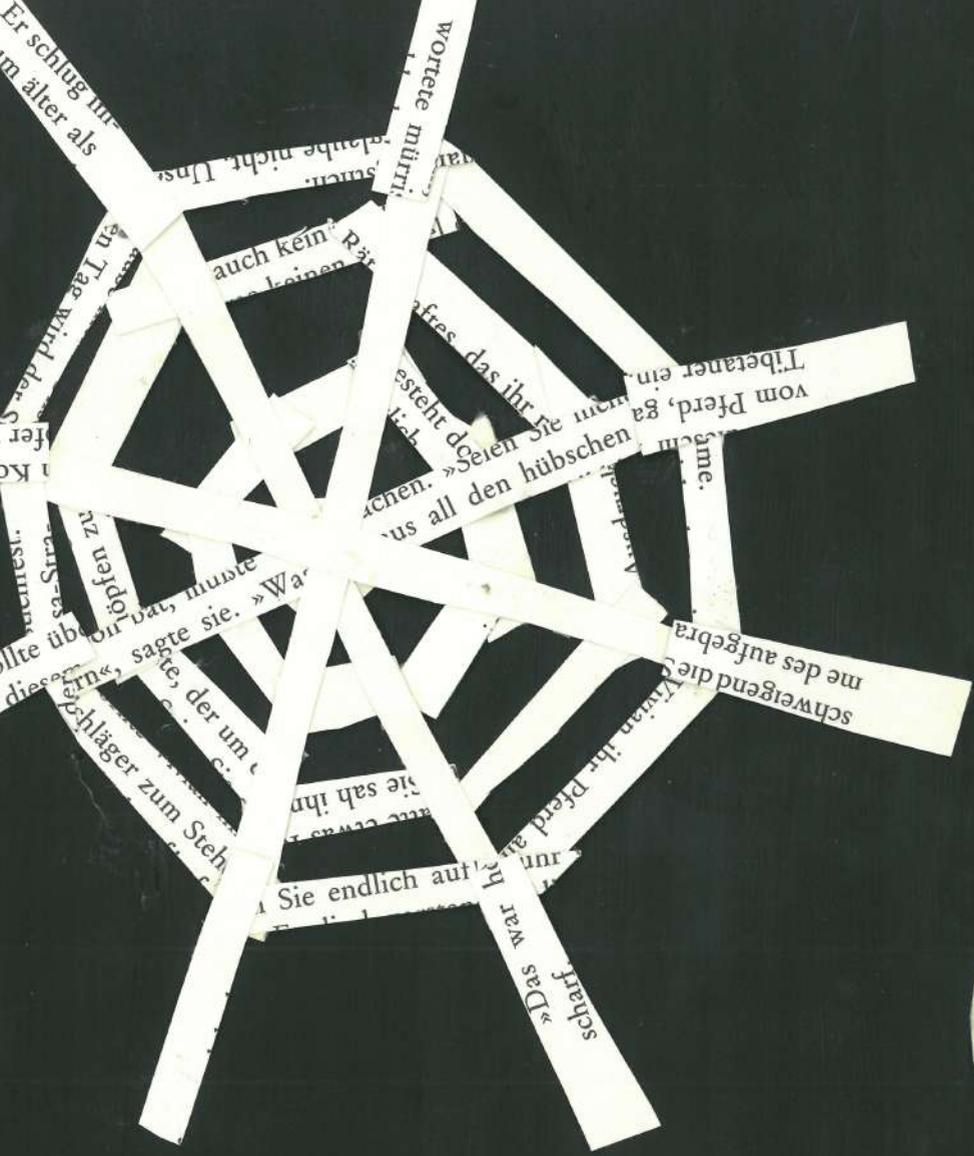
« Heureusement que nous ne sommes pas seuls », chuchote l’éléphant. Avec prudence, ils avancent en tâtonnant.

C’est là qu’ils entendent un bruit. « C’était quoi ? »

« On dirait des pleurs. »

« Là-bas ! »





... Karşıki te
teşe çevirdi K
nlandı hayal
bir ses cün

... rddi.
Cemal'in ağzından.
... nazarılarla Dev

... un argın yere serilen
n geçiren çocuk, "Bil
di. Elini çuvala

... nızden ge
... neldi kılaklar.
Dag'na ulaşam
... abıldılar.

11

In der Dunkelheit leuchten zwei Augen.

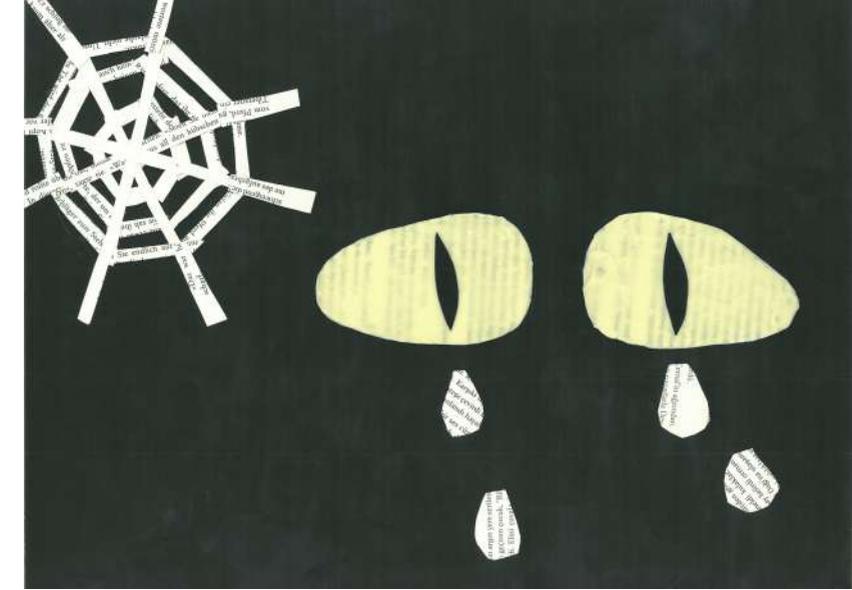
Es ist Ronaldo, der in der Ecke sitzt und weint.

“Her yerde örümcekler var!”, schluchzt er. „Und außerdem bekomme ich die schwere Tür zum Schatz nicht auf.“

« Ce n'est pas un problème », tröstet die Schnecke.

“We are all afraid of something”, stimmt das Krokodil zu.

“Kapıyı birlikte açacağız”, sagt Obi.



Dans le noir, ils voient briller deux yeux.

C'est Ronaldo qui est dans un coin et pleure.

« Il y a des araignées partout ! », sanglote-t-il. Et en plus je n'arrive pas à ouvrir la lourde porte qui cache le trésor. »

« Ce n'est pas un problème », le console l'escargot.

« Nous avons tous peur de quelque chose », dit, tout à fait d'accord, le crocodile.

« On va ouvrir la porte ensemble ! », dit Obi.



...reckoned
...forty-eight hours.
With this on her mind, she
always enjoyed a soft-boiled egg
ightly toasted. So she took a pot al
on the cooktop. The bread
established a foothold on on
rained it into the toaster.
... splash of vodka. And then
She'd been doing quite well with
grand. She'd forgotten to time the
clock told her it had probably bee
anyway the bread was toasted and
It was the egg that did her in.

... a large bite of toast—quickly
... allowed—could cope with
he ran to the bathroom
... followed was a headacld then
... after sicking up her abo
... but
... ing, b
... aracetamo,
... it on willpo
... d a lie-down
... herself, whisper
... estion was mere
... ed on her side and
... thought.

PART II

—Raymond Teller of Penn & Teller

... ag fools you better
... e lie you tell yourself.

... h the
... pain ar
... idren-
... ndra c
... who' c
... e she
... that st
... at was
... from

12

«¿Están listos?»

« Oui ! »

“Bir, iki, üç!”

Die Tür knarrt und ächzt ein bisschen.

« Encore ! »

「一・二・三！」 [Ichi, ni, san!]

Die Tiere strengen sich noch einmal richtig an. Und zack – die Tür springt auf!

„Siu! Yes!“ Sie jubeln.

« Prêt ? »

« Oui ! »

« Un, deux, trois ! »

La porte gémit et grince un peu.

« Encore ! »

« Un, deux, trois ! »

Encore un effort et là, la porte s’ouvre !

« Siu ! [Çuuuuu] Oui ! » Ils jubilent.

